

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 24.

Nowe, niedziela 14 czerwca 1925 r.

Rok II.

Następny numer (25) okaże się w sobotę dnia 20 czerwca br. Ogłoszenia przyjmuje się najpóźniej do piątku dnia 19 czerwca o godzinie 10 przed południem.

Redakcja.

Czterdziestogroszowa książka.

Nadesłano nam istotnie niezwykle, jak na dzisiejsze czasy, wydawnictwo tanich, a rzeczywiście pożytecznych książek, pod ogólną nazwą: „Biblioteka Domu Polskiego”. Książka tego wydawnictwa, która ukazuje się w dziesięciodniowych odstępach, kosztuje niezwykle tanio, bo zaledwie 40 groszy. A co to za książka za 40 groszy! Zewnętrznie: książka w ładnej, artystycznej, trójbarwnej i trwałej okładce; gruba, bo do 200 licząca stron, dobrze zbroszowana. Na jakość składają się utwory najlepszych autorów polskich, jak: Kraszewskiego, Rodziwiczówny, Kosiakiewicz, Ossendowskiego, Struga, Tetmajera i t. d. i t. d.

Bliższem omówieniem tego pożytecznego wydawnictwa zajmiemy się w następnym numerze.

W dzisiejszym numerze czytelnicy nasi znajdą inserat, w którym omówione są warunki abonamentu.

Jeszcze w sprawie pojedynków.

Jeden z moich znajomych, który niedawno powrócił z Anglii, opowiadał mi o rozmowie, jaką miał z pewnym Anglikiem na temat pojedynków. Na zapytanie, jak się ta sprawa przedstawia w jego kraju, syn Albionu otworzył szeroko oczy.

— Ależ u nas ona wogóle nie istnieje — rzekł po chwili — gdyż po pierwsze nie jesteśmy skłonni do wznawiania średniowiecznych zwyczajów, a po drugie, ktoby nawet miał na to ochotę, poszedłby prosto i bezapelacyjnie do kozy...

Mój znajomy spuścił głowę.

Należy stwierdzić, że i u nas rośnie opozycja przeciw tego rodzaju „sądom bożym”, które nawet arcykonserwatywni Anglicy uważają za średniowieczny przeżytek. Ale mamy i obrońców pojedynku. I trzeba przyznać, że nie wszystkie ich argumenty są do odrzucenia. Bo o ile nie przekonywa nas już roztkliwienie się nad „rycerskością” tego zwyczaju, to nie można zaprzeczyć, że w najlepszym towarzystwie zdarzy się u nas często spotkać osobnika, którego tylko groźba pojedynku zdoła utrzymać w karbach przyzwoitości. Gdy kultura ogólna, a więc i towarzyska — nie mówi już o publicystycznej i parlamentarnej — podniesie się u nas do poziomu angielskiego, wówczas i pojedynki stracą resztę racji bytu...

Ale sedno sprawy leży gdzieś indziej. Społeczeństwo może dyskutować, ale prawo musi rozstrzygnąć: albo pojedynek jest przestępstwem, albo nie. Dotychczas bowiem trwa sytuacja paradoksalna. Czyn, poczytywany przez ustawę za ciężkie przewinienie, w praktyce bywa tolerowany. W wojsku zaś powstaje jeszcze większy absurd: oficer obrażony, który wyzwie przeciwnika, podlega karze; jeżeli go nie wyzwie — jest usunięty z wojska, jako niehonorowy...

Taka sytuacja godzi wprost w autorytet Państwa. Nietylko bowiem toleruje przekraczanie ustaw, ale odbiera tym ustawom, jako iluzorycznym, moc obowiązującą, a więc powagę. Jeżeli zasada pojedynku ma u nas zwyciężyć, to należy ją usankcjonować prawnie; jeżeli zaś pojedynek ma pozostać prze-

stępstwem, to musi być bezwzględnie ścigany i karany.

Innego wyjścia niema, jeżeli mamy być Państwem praworządne.

W.

Kwiat jabłoni.

Na półkach księgarskich ukazał się wytwornie wydany zbiorek poezji Wacława Szelażka, p. t. „Kwiat jabłoni”. Jest to już czwarty z kolei zbiór nacechowanych szczerym talentem utworów tego autora, piewcy szlachetnych tęsknot i ukochań.

Poezje Wacława Szelażka czerpią ze źródeł natchnień najczystszych. Dusza twórcy, rozmilowana w urokach natury, pełna jest uwielbienia i zachwytu dla słonecznych bezkresów, pieśni w marzeniach białe kwiaty wiosny, ciszę pogody, pieśni skowronków, dzwoniące nad polami, perłowe świty, zielen drzew, kłosa rodzące i na kanwie tej rozsuwa lotne mgławice rozlewnej, wszystko przysłaniającej tęsknoty.

Z tęsknotą tą nie rozstaje się poeta nigdy. Nie jest mu ona przekleństwem, ale towarzyszką; smutną — to prawda, lecz niewątpliwie i ukochaną. Dzięki tej właśnie łagodnej rozlewności poezje Szelażka mają swoisty czar cichej harmonji i pastelowych barw. Odbija się w nich charakter szerokich mazowieckich rozlogów, które autor w szczególny sposób ukochał, wnikając w szereg piękno krajobrazu, chłonać w głębię serca rozliczne ich uroki i ten cichy marzycielski wdzięk, jakim umieją działać na wrażliwą wyobraźnię.

Z pięknego zbioru przytaczamy tu jeden tylko sonet; pozwoli on nam ocenić, jak dalece poeta wsłuchać się umiał w głos natury, dobywając z swej duszy zawsze z głosem tym zgodny i szczerzy ton twórcy:

Błogosławiona bądź pogodna ciszy,
Przedwieczny letni kojąca spokojem...
Ziemia, oddechem woniejącym dyszy,
Jakby zmęczona dnia upalnym znojem.

W bezruchu stoi łan kwitnący żyta
I polna grusza zastygła w milczeniu,
Ziemia, słoneczną purpurą okryta
W wieczornym tonie spokoju i cieniu.

Jeszcze skowronek raz wzbija się w górę,
By słońca żegnać ostatnie promienie,
Załosne czajki gdzieś słychać kwilenie.

A resztą cisza... W gasnącą purpurę
Tonęło myśli morze, pragnień morze
I zamierało, jak gasnące zorze...

St. Noyszewski.

PRZED KONGRESEM KUPIECTWA POLSKIEGO CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ W GRUDZIĄDZU.

Dzień 29 czerwca pamiętnym będzie dniem w dziejach kupiectwa polskiego, bowiem zaznaczy się on konsolidacją całego ogółu kupiectwa polskiego rozsiadanego po wszystkich ziemiach wielkiej naszej Ojczyzny. Z inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu podczas Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu odbędzie się Kongres kupiectwa polskiego w Grudziądzu. Ze wszystkich zakątków kraju zapowiedziały swe przybycie delegacje. To też spodziewany jest masowy udział uczestników. Będzie to chwila dla kupiectwa polskiego nader ważna, niesłychanie doniosła, gdyż poraz pierwszy w odrodzonej Polsce zasiądzie społecznie całe kupiectwo, aby poważnie rozważyć swą rolę na tle ogólnej sytuacji gospodarczej państwa i aby uzgodnić swe postulaty tak mało niejednokrotnie przez władze nasze uwzględniane.

Zjazd zapowiada się niebywale interesująco. Przewidziane są referaty z dziedziny podatkowej,

kredytowej, o naszej polityce traktatów handlowych oraz o zadaniach Gdyni i Wybrzeża Morskiego. Protektorat nad Kongresem objęła Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego i Rada Związków Towarzystw Kupieckich Zachodnich Ziem Polski.



M. Zdaje mi się, że 5 lipca zabawa „Lutni” będzie miała powodzenie, gdyż i obywatelstwo poza miejscowe się nią zainteresowało.

Z. No, bo też swą ostatnią wycieczką nielada reklamę zrobili. Podobno się dobrze udało i wszyscy, którzy w niej brali udział, bajecznie się ubawili.

M. Nie zazdrozczę im tego, wszak często, kiedy inni się bawią lub na przechadzkę chodzą, oni wieczory na próbach spędzają.

Z. Prawda, pielęgnują śpiew ojczysty troskliwie i tak też powinno być. Niektóre narody, jak Niemcy i Czechi zrozumiały wielką doniosłość i wartość śpiewu ludowego i pielęgnują go w sposób godny naśladowania.

M. To też u nich literatura w tym kierunku jest obficie zaopatrzona i zamilowanie do śpiewu jest w wysokim stopniu pomiędzy ludem rozbudzone.

Z. Byłby czas najwyższy, także i u nas otrząsnąć się z tej obojętności, obudzić się z tego uspienia i zabrać się do pracy ochotnie i siłami zwartymi.

M. Byłby czas! Ale o tem to potem. Tymczasem bywaj zdrow.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do wiadomości, iż w poniedziałek dnia 15 czerwca 1925 r. zostanie tu ochronka otwarta.

Lekcje rozpoczną się od godz. 9-tej.
Nowe, dnia 12 czerwca 1925 r.
burmistrz.

DYREKCJA GIMNAZJUM MIEJSKIEGO

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się:

a) 27 czerwca do klasy pierwszej,

b) 30 czerwca do klas następnych.

Kandydatów (ki) należy zgłosić w kancelarii gimnazjum najpóźniej do 25 czerwca, przedkładając:

1. metrykę chrztu lub urodzenia,
2. świadectwo powtórzonego szczepienia ospy,
3. świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń (nica) poprzednio uczęszczał (a).

Nowe, dnia 12 czerwca 1925 r.

DYREKCJA GIMNAZJUM.

Dot. wymiatania kominów.

Rozporządzenie policyjne w przedmiocie wymiatania kominów i urządzeń paleniskowych w Województwie Pomorskim.

Na podstawie § 137 i 139 ustawy „o ogólnym zarządzie kraju” z dnia 30 lipca 1883 (Ges. S. str. 195) w związku z § 6, 12 i 15 ustawy „o zarządzie policji” z dnia 11 marca 1850 (Ges. S. str. 265) oraz z powołaniem się na art. 8 ustawy „o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej” z dnia 1 sierpnia 1919 (Dz. Praw. nr. 64 str. 975) zarządzam za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na obwód Województwa Pomorskiego co następuje:

§ 1.

Właściciele domów lub ich odpowiedzialni zastępcy są zobowiązani dawać czyścić używane kominy i rury kominowe w czasie od 1 maja do 1 października co 6 tygodni, w innych zaś miesiącach raz na miesiąc. Czystczenie tych kominów winno być dokonywane albo przez kominarza powołanego do tej czynności na podstawie zawartej z nim wolnej umowy, lub też w miejscowościach, gdzie istnieje obwód kominarski — przez urzędowe ustanowione obwodowe kominarza, przyczem w tym ostatnim wypadku wysokość wynagrodzenia kominarza określa

Najtańsza książka na świecie!

„Książka to przyjaciel! Smutne jest życie bez przyjaciela, smutne jest życie bez książek! A dom bez książek — to ciemna jaskinia.

Chcąc umożliwić każdemu posiadanie własnych książek i własnej domowej Biblioteki „Biblioteka Domu Polskiego“ wydaje za rekordowo niską cenę 40 GROSZY, w prenumeracie z przesyłką do domu, tom w niczem nieustępujący wydawnictwom droższym.

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO wydaje co dziesięć dni tom zawierający do 180 stron druku w trójbarwnej efektowej a trwałej okładce.

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO wydaje tylko nieprzemijającej wartości utwory autorów polskich i obcych, uwzględniając jednak przede wszystkim pisarzy polskich.

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO dotychczas wydała 15 tomów następujących autorów: I. J. Kraszewskiego, Win. Kosiakiewicza, M. Rodziewiczówna, A. Ossendowskiego, Henryka Rzewuskiego, Wołodego Skiby, Mieczysława Smolarskiego, Andrzeja Struga, Wincentego Rapackiego, Edwarda Słońska i innych.

W przygotowaniu utwory: Kazimierza Przerwy-Tetmajera, K. Laskowskiego (Ela), Artura Gruszeckiego, T. Jeża, M. Wierzbńskiego, J. Maciejowskiego, Z. Kaczkowskiego, J. Korzeniowskiego i innych.

Prenumeratorzy nasi dojdą mogą z czasem do posiadania wartościowej biblioteki domowej za nadzwyczaj niską cenę nie uszczuplającą w niczem Ich budżetu domowego, gdyż prenumerata wynosi

kwartalnie (za 9 tomów) 3 zł. 60 gr.

półrocznie (za 18 tomów) 7 „ 20 „

rocznie (za 36 tomów) 14 złotych.

Wysyłający Prenumeratę mogą otrzymać komplety od pierwszego tomu.

Wpłacający prenumeratę roczną (14 złotych) otrzymają w listopadzie b. r. ozdobną szafkę na 100 książek Biblioteki Domu Polskiego, darmo. — Szafka ta w zakopiańskim utrzymaniu stylu, będzie naprawdę ozdobą każdego domu.

Prenumeratę wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. 9779, (Biblioteka Domu Polskiego — Warszawa, Nowowiejska 27), lub przekazem pocztowym na powyższy adres.

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

Warszawa, Nowowiejska 27.

taksa kominiarska ustalona przez władze wymienione w § 77 Ust. Przemysłowej z dnia 21. 6. 1869 (w brzmieniu obwieszczenia Kancelarza Rzeszy z dnia 26 lipca 1900 R. s. Bl. str. 871).

Miejscowe władze policyjne są uprawnione zarządzić częste wymiatanie w tych wypadkach, kiedy kominy szczególnie często są używane (n. p. w przedsiębiorstwach przemysłowych, hotelach, restauracjach i t. d.) lub też, o ile kominy z powodu wadliwej konstrukcji są szczególnie niebezpieczne pod względem ogniowym.

W miastach, oprócz sawiadomienia właściciela domu wzgl. jego zastępcy przynajmniej na 24 godz. przedtem o terminie wymiatania, obowiązany jest kominiarz obwieszczać w podwórzach zawieszając zamierzone wymiatanie.

§ 2.

Kominy osobno stojące większych instalacji paleniskowych fabryk, przedsiębiorstw rolniczych, tudzież wszystkie kominy palenisk kotłowych parowych, nie podlegają przymusowi wymiatania niezależnie od tego, czy są to kominy murowane lub żelazne.

Dla kominów kowalskich, o ile nie są one konstrukcyjnie połączone z domami mieszkalnymi, wystarczy rocznie 2 razy wymiatanie, z których jedno musi być połączone z badaniem ich stanu budowlanego przez kominiarza z udziałem przedstawiciela miejsc. władz policyjnej.

§ 3.

Kanały dymowe ognisk kuchennych i pieców piekarskich winny być czyszczone w tak krótkich odstępach czasu, by zapobiec niebezpiecznemu nagromadzeniu i zapaleniu się sadzy.

§ 4.

O ile u kominów i rur nie można usunąć sadzy spieczonej [szufla] przez zwykłe wymiatanie, należy kazać ją wypalić przez kominiarza.

Wypalać wolno jedynie za zezwoleniem miejscowej władzy policyjnej, przestrzegając ściśle zarządzone przez nią środki ostrożności.

Potrzebny do wypalania materiał mają dostarczyć właściciele domów lub ich odpowiedzialni zastępcy. Winni oni mieć w pogotowiu ogniowate zbiorniki na wymieconą z kominów sadzę. W wsiach winni właściciele domów lub ich zastępcy dostarczyć również na żądanie kominiarza potrzebnych drabinek. Na dachach krytych słomą winny się znajdować drabinki, umocowane na stałe.

§ 5.

Każdy kominiarz obowiązany jest punktualnie wypełniać zawartą z nim umowę, lub, o ile chodzi o kominiarzy obwodowych stosować się do regulaminu dla nich wydanego. Kominiarze winni prowadzić wedle podanego w załączniku do min. rozp. wzoru książkę kontrolną oddzielnie dla każdej gminy, w której są czynni i każde dokonane wymiatanie w niej notować.

Za zgodą jednak władz wymienionych w § 77 ustawy przem. może kominiarz prowadzić jedną wspólną książkę dla wszystkich gmin, przeznaczając w niej dla każdej gminy osobny dział.

Kominiarze obwodowi obowiązani są wypełnić wszystkie rubryki książki kominiarskiej, inni zaś z wyjątkiem rubryki 8.

Zapisy do książki kominiarskiej winny być dokonywane w dniu wymiatania odnośnego kominu. Książki muszą być prowadzone w języku polskim.

Na każde żądanie miejscowej władzy policyjnej należy przedłożyć książkę kontrolną.

Kominiarz ma obowiązek donosić miejscowej władzy policyjnej o zauważonych usterkach w urządzeniach paleniskowych i kominach, jak też i o wykroczeniach przeciw § 6 niniejszego rozporządzenia policyjnego.

Każdy samodzielny kominiarz jest osobiście odpowiedzialny za wypełnianie niniejszych przepisów przez swoich czeladników wzgl. uczniów.

§ 6.

Drzewo, słoma, siano, pakiety i inne łatwo zapalne przed-

mioty powinny być co najmniej 1 mtr. oddalone od kominów i palenisk, ażeby rozgrzanie się ich i zapalenie było wykluczone.

§ 7.

Wkroczenia przeciw niniejszemu rozporządzeniu policyjnemu będą karane o ile nie ma zastosowania kara wyższa z § 367 cyfra 6 i par. 368 cyfra 4 kodeksu karnego — grzywną do 60 zł. a w razie nieuiszczenia tej grzywny odpowiednim aresztem.

Właściciele domów lub ich odpowiedzialni zastępcy nie podlegają karze, o ile przez przedłożenie pisemnej umowy udowodnią, że wynikający dla nich z § 1—3 niniejszego rozporządzenia obowiązek wymiatania poruczyli samodzielnemu kominiarzowi. W tych wypadkach jako też w obwodach kominiarskich całkowitą odpowiedzialność ponoszą odnośni kominiarze.

§ 8.

Nienaruszonym pozostaje uprawnienie powiatowych i miejscowych władz policyjnych do wydawania w granicach ich kompetencji policyjnych zarządzeń w związku z urządzeniem obwodów kominiarskich i wogóle bezpieczeństwem ogniowym.

§ 9.

Niniejsze rozporządzenie policyjne obowiązuje z dn. ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego i z dniem tym tracą moc obowiązujące dotychczasowe rozporządzenia policyjne wydane w sprawach unormowanych niniejszym rozporządzeniem, a mianowicie:

a) Polizeiverordnung über die Reinigung und Feuer-sicherheit der Schornsteine und Feuerungsanlagen, wydane przez Prezesa Rejencji gdańskiej z daty 18 grudnia 1913 Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Danzig z r. 1913, Nr. 52 poz. 786.

b) Polizeiverordnung betreffend das Schornsteinkehr-wesen im Regierungsbezirk Marienwerder z daty 10 maja 1919. Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Marienwerder z roku 1911 Nr. 20 str. 369 (tudzież analogiczne rozporządzenia Rejencji Olsztyńskiej oraz uzupełnienia wzgl. zmiany powyższych rozporządzeń policyjnych).

Toiut, dnia 16 lutego 1925 r.
Wojewoda: (—) Dr. Wachowiak.

Do wiadomości i zastosowania się.
burmistrz.

DRUKI
WYKONUJE
W. WESOŁOWSKI.

Starogardzka Fabryka Likierów

Sp. h. j.

Ciesielski i Szarmach
Starogard (Pomorze)

— Telefon 234 —

Poleca swoje znane w dobroci
wódki, likiery i wypalanki.

Do nabycia w składnicy pana

P. Szczukowskiego
w Nowem, ul. Gdańska 2.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

Powabu

Nowe i używane

WOZY

ma na sprzedaż.

W. Kohls
mistrz kowalski.

Bibułka

do

papierosów

poleca

W. Wesołowski.

nadaje młode, świeże oblicze, czysta delikatna, o pięknych barwach cera. Osięgnąć to można tylko przez używanie prawdziwego mydła liliowo mlecznego wego mydła liliowo mlecznego "Ergasta".

Cena 75 groszy. Zważać na nazwę „Ergasta“, gdyż są bezwartościowe naśladowstwa.

Do nabycia w następujących składach:

w Drogerji pod Lwem
Roman Chalicki, Gdańska 16.
Juljan Borkowski, skład kolon.
J. Dyck Nast. Fritz Kohls, skład kolon., Rynek.
M. Sliwiński, skład kolon., Grudziądzka 19.
Józef Tietz, skład kolon., Kolejowa 27.